



NIEZAMIERZONE POUCZENIA ZŁEGO DUCHA PODCZAS EGZORCYZMÓW

Podane przykłady dotyczą przypadków prawdziwego opętania.



POST Z FORUM INTERNETOWEGO

(tłumaczenie z włoskiego)

Autor: **Natalia_1308**: 16:11, 26.02.2008

NIE JESTEM PEWNA CZY POWINNAM TO TUTAJ, SKOPIOWIAĆ, ALE ZARYZYKUJĘ:) TEKST NAPRAWDĘ MNIE PORUSZYŁ...



Opiszę pokrótce zjawisko, które możemy nazwać "niezamierzonymi" bądź "mimowolnymi" pouczeniami demona. Podane przykłady dotyczą przypadków prawdziwego opętania. Niektóre z tych wypowiedzi powtarzają się dość często i w sposób bezpośredni lub pośredni potwierdzają prawdy wiary chrześcijańskiej. Na przykład, demon potwierdza jednoznacznie, że jego główna działalność wśród ludzi to nie tyle opętanie, lecz kuszenie.

Kiedyś, podczas egzorcyzmu, kiedy wypowiedziane zostały słowa Rytuału Rzymskiego "malorum radix, fomes vitiorum, seductor hominum, proditor gentium" (korzeniu zła, zwodzicielu ludzi, zarzewie cierpień) - podsumował swe działanie w sposób bardzo kategoriyczny: **"naszym obowiązkiem jest kusić. Zawsze, każdego bez wyjątku, wszędzie i bez względu na wszystko. Ktoś zawsze wpadnie w nasze sidła. Niektórzy wpadną na zawsze!"**

Podczas innego egzorcyzmu stwierdził, mówiąc o Bogu: **"On chce, żeby dusze były wolne i święte, ja chcę, żeby były zniewolone"**. Jeśli chodzi o potęgę modlitwy, kiedy padły słowa "Sanctus, Sanctus, Sanctus, Dominus Deus Sabaoth" (Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów) z

drugiego egzorcyzmu Rytułu Rzymskiego, powiedział: **"Gdybyście padli przed nim na kolana i wielbili go, tak jak to czynią aniołowie, nie mielibyśmy nad wami takiej władzy. Sami nam ją dajecie"**.

Pewnego dnia powiedział: **"Moja pycha jest moją mocą i moim przekleństwem"**. Bardzo często przejawia się jego pragnienie odbierania czci, tak jakby był Bogiem. Nie chce pogodzić się z tym, że jest tylko stworzeniem. Żyje złudzeniem, że sam jest Bogiem i domaga się, by ludzie oddawali mu cześć należną tylko Bogu. Zdarza się, że podczas egzorcyzmów mówi: **"Oddawajcie mi cześć! Ja jestem bogiem! Klękajcie na dźwięk mego imienia! Ja jestem wszechmogący! Wzywajcie mnie!"**. Kiedy padają tego typu słowa, jak sugeruje punkt 20 Normae observandae circa exorcizandos a demonio z Rytułu Rzymskiego, można odpowiedzieć cytując Pismo Święte, na przykład słowa Pana Jezusa wypowiedziane podczas kuszenia na pustyni: "Idź precz, szatanie! Jest napisane: Panu, Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu będziesz służył!" Albo słowa świętego Pawła: „Aby na Imię Jezusa zgięło się każde kolano, istot niebieskich, ziemskich i podziemnych, i aby każdy język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca" (Flp 1,10-11). Niektórzy egzorcyci posługują się słowami modlitwy spontanicznej w rodzaju: "Tylko Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty odbiera cześć i chwałę. Nie ma innego Boga. Ukorz się przed Nim i oddaj Mu pokłon!".

Kiedy mówi się o czci należnej jednemu prawdziwemu Bogu, odpowiedź demona jest zawsze gwałtowna, pełna wściekłości, pychy i zarozumiałości: **"Nigdy, przenigdy! To ja jestem bogiem! Rozejrzyj się dokoła, popatrz jak wszyscy idą za mną! Jak wszyscy szukają tego, co chcę im dać!"**. Innym razem, kiedy powiedziałem mu: "Nie ma innego Boga! Jest tylko Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty... Mój Bóg jest także twoim Bogiem" - odparł: **"moim bogiem jest władza, którą mam nad ludźmi"**. Praktycznie rzecz biorąc, wyznał, że uważa się za boga ludzi, którzy są daleko od prawdziwego Boga i żyją w grzechu.

Innym razem, kiedy egzorcysta powiedział: "Oddaj cześć twemu Bogu, który cię stworzył, pokłoń się mu!" - demon zaprotestował: **"Stał się człowiekiem (mowa tutaj o Jezusie Chrystusie). Wcielenie to najbardziej obrzydliwa i upokarzająca rzecz, jaką mógł zrobić! Tylko my wiemy, jaką odrazą nas napełnił, kiedy przyjął na siebie to wasze wstrętne ludzkie ciało!"**

Zdumiewające jest to, co zaczyna się dzieć, kiedy egzorcysta powtarza modlitwę, którą anioł przekazał pastuszkom w Fatimie. Zanim Matka Boża objawiła się Franciszkowi, Hiacyncie i Łucji, mniej więcej rok przedtem, trzykrotnie ukazał się im anioł. Przychodząc do pastuszków po raz trzeci trzymał w ręku kielich, a nad nim Hostię, z której spływały krople krwi. Kielich i Hostia zostały jakby zawieszane w powietrzu, anioł zaś ukląkł pochylając się twarzą do ziemi i trzykrotnie powtórzył modlitwę: "Trójco Przenajświętsza, Ojczy, Synu, Duchu Święty! W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecne na ołtarzach całego świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi On jest obrażany. Przez nieskończone zasługi jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników". Kiedy egzorcysta zaczyna odmawiać tę modlitwę, diabeł reaguje bardzo gwałtownie. Reakcja nasila się przy słowach, „jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi On jest obrażany" a także przy ostatnich słowach "proszę cię o nawrócenie biednych grzeszników.

Innym typowym zachowaniem demona podczas egzorcyzmów są groźby. Wysztycha wszystko, co piękne, dobre, zdrowe, harmonijne. Grozi, że wszystkich zabije. Nie ukrywa swych zamiarów zniszczenia. "Niemato ludzi jest na naszych usługach. Dajemy im najwyższe stanowiska, skąd mogą dominować i niszczyć". Nienawidzi zwłaszcza sakramentu małżeństwa i życia rodzinnego. Gwałtownie reaguje podczas błogosławieństwa małżonków lub w chwili, gdy małżonkowie odnawiają obietnice małżeńskie. Kiedyś zdradził swą nienawiść do rodziny mniej więcej takimi słowami: "Nadal nie jestem zadowolony z tego, jak się ubierają kobiety. Muszą być coraz bardziej rozebrane, żeby seks był coraz ważniejszy. Wtedy będę mógł niszczyć więcej rodzin!". Innym razem określił organy płciowe używając metafory "centrum świata" (środek świata). Wściekłe reakcje zdarzają się także w sytuacji, gdy egzorcysta błogosławi narzeczonych, którzy postanawiają przeżywać swe narzeczeństwo w czystości. Ich wybór nazywa się świętstwem.

Uderzająca jest czysta nienawiść, jaka przejawia się w jego satysfakcji, kiedy dzieje się coś złego. Kiedyś powiedział do egzorcysty: "Weź tę obrzydliwą Apokalipsę. Tam jest napisane o niewieście, która rodzi. A ja zawsze próbuję pożerać te Jej dzieci. Wiesz jak?" I tu, w

sposób mrozący krew w żyłach, opisał zabijanie dzieci w łonie matki (aborcja) oraz przemoc seksualną i gwałty cielesne popełniane na dzieciach. Do tych odrażających opisów dodawał za każdym okrzyk: „**ale ubaw!**” Tak samo Wyraził się mówiąc o młodych ludziach, którzy przez narkotyki doprowadzają się do ruiny. Innym razem, podczas egzorcyzmów, ponownie wspomniął o aborcji, zaczął się perfidnie śmiać i powiedział: **"Nawet ustawowe pozwolenie od was dostałem!"**.

Uderzający jest również sposób, w jaki odwraca do góry nogami całą rzeczywistość i podstawowe zasady moralne, uważając dobro za zło, a zło za dobro. Przykładowo, na widok relikwii krzyczał: „**Ale smród! Tak cuchną ci, którzy wybrali Jego!**” (Te słowa odnoszą się do Jezusa Chrystusa, demon przez nienawiść i pogardę prawie nigdy nie wypowiada Jego imienia). Na widok różańca powiedział: **"Ten przeklęty łańcuch z Krzyżem na końcu"**. Kiedy ksiądz używał wody święconej, demon zaprotestował: **"Nie chcę, żeby mnie myli w tej wodzie, która śmierdzi gnojem i mnie parzy"**. Na słowa "Pobłogostaw Panie Boże naszego brata!" Odparował: **"Niech będzie przeklęty, zabiorę go ze sobą do piekła!"**. Na słowa Ewangelii: "Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię" (Mt 11, 28), natychmiast odpowiedział: **"Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy wesóło sobie żyjecie, przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście zepsuci i przewrotni, a ja was pokrzepię wieczną męką w jeziorze ognia"**.

Innym razem, kiedy egzorcysta wymawiał słowa Rytuału Rzymskiego "inimice fidei, hostis generis umani, mortis adductor" (nieprzyjacielu rodzaju ludzkiego, sprawco śmierci) diabeł taką oto metaforą wyraził nieodpartą chęć czynienia zła dla samego zła: **"Tego dnia, kiedy odeszliśmy od Niego (wielka bitwa na niebie - walka woli i rozumu), powiedzieliśmy Mu: moc grzechu będzie naszym ołtarzem, na którym będziemy składać w ofierze dusze twych przeklętych dzieci. Po tym ołtarzu będzie spływać krew twoich przeklętych dzieci. Istnieje bóg dla tych, którzy nienawidzą i to właśnie on jest moim bogiem"**.

W wyzwiskach, które wykrzykuje, widać również, że demon nieustannie próbuje skłócić ludzi i podżega jednych przeciwko drugim. Lubi podkreślać, że podoba mu się nienawiść pomiędzy ludźmi. Łaknie ludzkiej złości i przewrotności, ponieważ, jak sam wielokrotnie wyznał: **"to jest pokarm, który mnie pokrzepia i dodaje mi sił"**. "My szatani chcemy

niezgody, chcemy nienawiści i wojny. Nie ważne gdzie i z jakiego powodu". "Wiesz ilu naszych "potępieńców" krąży po świecie?"

Innym razem, w momencie, w którym Rytuał Rzymski przewiduje zadawanie pytań demonowi, na pytanie jak się nazywa, odpowiedział, że nazywa się Sahaar i przychodzi z pustymi. Kazano mu wrócić na pustynię, skąd przyszedł. Wtedy egzorzysta usłyszał w odpowiedzi: **"Ja noszę pustynię przy sobie!"**. [Te słowa można przetłumaczyć także: Przynoszę pustynię ze sobą]. Podczas kolejnych egzorcyzmów stało się jasne, że chciał w ten sposób wyrazić swe dążenie do wzniecania nienawiści, z której rodzi się oschłość, rozpacz i śmierć w relacjach ludzkich. A także pokazać, że cieszy go bezpłodność i pustka - zarówno fizyczna jak i duchowa.

W niektórych przypadkach jego wypowiedzi bywają dowcipne, pół żartem pół serio, jak na przykład sytuacja, kiedy egzorzysta usłyszał pod swoim adresem: **"Każdy klecha (ksiądz) przynosi nam pecha, zwłaszcza, taki, który robi, co do niego należy. Bo przez takiego nic nam się nie udaje!"**.

Szczególną nadzieją napawa Maryjne doświadczenie płynące z egzorcyzmów. Kiedy mówi się o Matce Bożej, demony reagują atakami furii i szau. **Nienawidzą Matki Bożej, nigdy nie odważą się wypowiedzieć Jej imienia. Mówią "ona", albo "tamta"**. Pada cały stek najgorszych bluźnierstw pod adresem Matki Bożej. Uskarżają się, że niszczy ich plany. Demon reaguje gwałtownie na wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi. Wykrzykuje, **„że ten... taki nie taki (i tu mówi o papieżu Janie Pawle II słowami, których nie da się powtórzyć) poświęcił świat temu Niepokalanemu Sercu i że ten akt pokrzyżował piekłu pewne plany na skalę światową”**.

Jeśli chodzi o Różaniec Święty, kiedyś założono koronkę Różańca na szyję osoby egzorcyzmowanej. Demon zaczął krzyczeć: **"przygniata mnie, jaki to nieznośny ciężar! Zabierzcie ten łańcuch z Krzyżem na końcu!"**. Egzorzysta powiedział: "Od dziś nasza siostra będzie codziennie odmawiała Różaniec". A diabeł natychmiast odparł: **"I co z tego? I tak jest was niewielu! To nic nie znaczy, w porównaniu z całym światem! (mówił o osobach odmawiających Różaniec) W to mi graj! Przeszkadza mi, kiedy ją wzywacie, to mi przypomina jego życie"** (ma na myśli życie Pana Jezusa, które rozważamy w Różańcu). Innym razem egzorzysta wyjął z

kieszeni koronkę różańca. Demon natychmiast zaczął krzyczeć: **"zabierz ten łańcuch, zabierz ten łańcuch!"**. "Jaki łańcuch?" **"Ten z krzyżem na końcu. Ona nas biczuje tym swoim łańcuchem!"**. Z pewnością chodzi tu o swoistą metaforę, jednak pozwala ona zrozumieć, i to w sposób bardzo konkretny, jak wielka jest moc Różańca i jak bardzo demon się go lęka.

Innym razem, ku wielkiemu zaskoczeniu egzorcysty, kiedy podczas modlitwy odczytywane były wezwania do Matki Bożej, demon zaczął krzyczeć **"Tylko Ona jest wszędzie. Ona mnie zabija. Zawsze mnie zabijała. Wszystko przewraca do góry nogami. Ten jej przeklęty płaszcz mnie dusi, za każdym razem. Żaden z nas tego nie wytrzyma"**. Wtedy egzorcysta zawołał: **"Dziękuję Ci Matko, dziękuję Twemu Niepokalanemu Sercu!"** Demon odpowiedział: **"Zostaw to Serce w spokoju. Przebiliśmy je mieczem - a ono nie umarło. Ukrzyżowaliśmy Jej Syna, a ona nie umarła, dostała więcej dzieci!"** Podczas innego egzorcyzmu, kiedy egzorcysta oddawał cześć Niepokalanemu Sercu Maryi, demon powiedział: **"Jej Serce sprawia nam ból. Im bardziej przebijaliśmy to Serce, tym mocniej biło. Im bardziej miażdżyliśmy to Serce, tym bardziej Ona miażdżyła nas. Im bardziej cierpiała, tym bardziej cierpieliśmy i my. Chcieliśmy zrobić jej na złość, a Ona zabijała nas swoim płaczem. Jej łzy są ogniem, który nas zabija"**. Innym razem ten sam egzorcysta wzywał wstawiennictwa Niepokalanego Serca Maryi, a demon zaczął mówić o kolcach, które tkwią w tym Sercu (są one symbolem grzechów ludzkości) oraz o ludziach, którzy chcą ofiarować Maryi swe zadośćuczynienie. Powiedział wtedy: **"Ludzie pomogli mi wbić w to Serce mnóstwo kolców, tysiące miliardów. Sami żeście mi pomogli wbić te wszystkie kolce. Właśnie wy! Ale im więcej kolców, tym większą ma siłę! Im więcej krwi, tym więcej mocy! Im więcej cierpienia, tym więcej chwały! Wasze grzechy zamieniły się w chwałę, bo wiele dusz poświęciło się Jej, żeby zadośćuczynić za zniewagi. Każda dusza, która jej się poświęca wyciąga kolec z Jej serca. A każdy taki wyciągnięty kolec jest jak ognisty pal, który przebija nasz mózg. My ich bijemy, pokonujemy ich, palimy, drapiemy, rozszarpujemy ich na kawały, a oni padają na kolana i się modlą. My im ubliżamy, szkalujemy ich, znieważamy - a oni padają na kolana i się modlą. Ta tortura nigdy się nie skończy! Ta tortura nigdy się nie skończy! Jest ich za dużo! Za dużo! Tylu głupców się Jej poświęca. Tylko na to czekają, żeby umrzeć dla tej... i dla jej Syna!"**

Podczas innego egzorcyzmu, demon chełpił się, że zadał cierpienie niewinnym ludziom. Egzorcysta zaczął modlić się tymi słowami: "Panie Jezu Chryste, wydawało się, że zostałeś pokonany na Krzyżu - wydawało się, że moce ciemności zwyciężyły, a w rzeczywistości Ty odniosłeś decydujące zwycięstwo". Diabeł odparł: **"To wszystko przez Nią!** (mówił tutaj o Matce Bożej) **Wszystko z winy Jego Matki! Uczyłem tę idiotkę (mówił o osobie dręczonej) nienawiści do Niej, a Tamta i tak wygrała. Ona (tzn. Matka Boża) nieustannie się modli. Nawet przez chwilę nie siedzi cicho. I ciągle nas biczuje tymi swymi modlitwami"**. Z pewnością znaczy to, że Maryja wstawiała się u Boga za tą dręczoną osobą. Chodzi także o to, że ta kobieta coraz bardziej kochała Maryję.

Podczas innego egzorcyzmu demon powiedział: **"Za każdym razem, kiedy schodzi tu na ziemię, pogrążamy się coraz niżej. Każda Jej tza to dziura w naszej skórze. Każde Jej spojrzenie szarpie nasz mózg na kawałki. Każdy Jej krok to nasz koniec. Usiłujemy Ją powstrzymać, ale nie możemy, bo Ona jest silniejsza on nas. Zły nie ma nad Nią żadnej władzy"**.

Innym razem miał miejsce szczególnie wstrząsający epizod. Pewnego dnia, zwracając się w stronę wizerunku Matki Bożej znajdującego się w pomieszczeniu, gdzie sprawowany był egzorcyzm, demon zaczął krzyczeć: „**Czemu wszystko ofiarowałaś temu? Dlaczegooooo! Po coooooo!**" Egzorcysta zapytał: „Co ofiarowała?" A demon odrzekł: **"Pod Krzyżem Tamtego! Ona cierpiała!"** Niewątpliwie odnosi się to ofiary cierpienia, którą Maryja złożyła Ojcu Przedwiecznemu w imieniu własnym i w imieniu Syna podczas ukrzyżowania. Wtedy egzorcysta powiedział: "Pamiętaj, że Maryja, u stóp Krzyża, ofiarowała Bogu Ojcu Jezusa i siebie samą wraz z Nim. Za nas ofiarowała to cierpienie, ponieważ jesteśmy Jej dziećmi". W tym momencie zaczęły się wrzaski nie do opisania. Nie mogąc znieść siły płynącej z ofiary Chrystusa i Maryi złożonej na Kalwarii, powiedział: **"Dosyć! Dosyć tego! Nie przypominaj mi tego! Basta! Pali mnie to żywym ogniem!"**.

W Wielki Piątek 2006 roku, kiedy egzorcysta odczytywał fragment Ewangelii Świętego Jana, przy słowach, które Pan Jezus skierował do Maryi i świętego Jana: "Niewiasto, oto syn Twój"; "Oto Matka twoja!", demon nie wytrzymał i powiedział: **"W jednej chwili umiowała wszystkie swe dzieci. Przez wszystkie pokolenia. I znowu powiedziała "tak". Aniołowi**

powiedziała "tak", a pod krzyżem znowu powiedziała "tak" swemu Synowi. Po to, żebyście stali się Jej dziećmi". Egzorcysta zrozumiał, że demon wbrew swojej woli musiał wyznać coś, czego nigdy nie chciałby powiedzieć. Czytał dalej: "Od tej chwili uczeń wziął Ją do siebie". Diabeł, okazując wielką odrazę, która przejawiała się w tonie głosu i w całej postawie, dodał: "Czyste dusze przyjmują do serca Matkę Boga. Wasze ciało i wasz duch to dom Pański i do tego domu Ją przyjmujecie. Wszystkie dzieci Boże powinny wziąć Maryję do siebie. Tego was uczyła swoim życiem. W Maryi macie wielką pomoc, powinniście częściej z niej korzystać. Módlcie się, módlcie się do niej więcej. Weźcie ją do siebie. Ona towarzyszy każdemu z was".

Egzorcysta, wiedząc, że Wielki Piątek jest dniem szczególnej łaski przypomniał wtedy ofiarę Pana Jezusa na Krzyżu poniesioną z miłości do nas, Jego rany, Jego krew i cierpienie, jego upokorzenie i ofiarę złożoną Bogu Ojcu, łzy i cierpienie Maryi u stóp krzyża i ofiarę, którą złożyła Bogu Ojcu łącząc się z ofiarą Syna. Kiedy modlił się wspominając te wielkie wydarzenia, demon stwierdził, ku wielkiemu zdumieniu egzorcysty: "My demony też staliśmy pod krzyżem. Podburzaliśmy niektórych przeciwko Niemu. Żeby Mu ubliżali, żeby go obrażali, żeby rzucali Mu wyzwania. Innych kusiliśmy wzbudzając w nich wątpliwości. Wmawialiśmy im, że to nie może być prawdziwy Mesjasz. Niektórzy poszli tam, żeby zobaczyć jakiś cud i przekonać się na własne oczy, że to On jest Mesjaszem. Co za durnie! Przepędziliśmy stamtąd mnóstwo ludzi. Przestali w niego wierzyć, przerazili się widząc jak umiera. Zostało paru niedobitków. Oni z kolei doszli do przekonania, kiedy już umarł, że to wszystko nieprawda. Bo skoro umarł, to już po wszystkim. Nic się już nie da zrobić. Kiedy zdejmowali ciało krzyża, kusiliśmy nawet Jana. Wmawialiśmy mu: "Zobacz, jak skończył ten wasz Mesjasz! Zobacz, jak skończył ten twój Mesjasz!". Kusiliśmy nawet jego Matkę. Miała rozdarte serce. Ale jednocześnie w tym sercu panował nieopisany pokój. Wszystkim przebaczała. Kochała i cierpiała. Jej przebaczenie było całkowite. Jej miłość była całkowita. Jej ofiara była całkowita. I to nas pokonałooooo! Bezskutecznie podkopywaliśmy Jej wiarę. Ona nie przestawała się modlić. Tylko ona Jedna wierzyła w Zmartwychwstanie. Jej serce już wszystko wiedziało. I tamtego dnia o świcie, w dzień po szabacie, On przyszedł najpierw do Niej. Nie wiemy, co do siebie mówili. Widzieliśmy ich. Widzieliśmy tylko, że to

spotkanie promieniowało pokojem i nieskończoną miłością. Ale nie mogliśmy nic usłyszeć. Ich rozmowa była poza naszym zasięgiem. A potem zobaczyliśmy Magdalenę idącą do grobu".

Innym razem, kiedy podczas sprawowania swej posługi egzorcysta powiedział, że odprawi Mszę Świętą w intencji tej osoby, demon nie miał już siły, żeby zareagować, zbliżał się moment uwolnienia. Ale powiedział: "Nie mam pojęcia, co mu strzeliło do głowy. Skąd mu to przyszło, żeby się za was poświęcić. Za was, którzy nie jesteście niczym więcej, tylko cuchnącymi śmieciami i kupą gnoju. Jak on to zrobił! Jak On mógł! Poświęcić się za takie marne, paskudne, nic nie warte kreatury, które nic nie rozumieją. Nie wiecie jak bardzo On was kochał i jak was kocha, bo Go bez przerwy obrażacie. Jemu Msza jest niepotrzebna. On ma wszystko. Tylko dla was ją wymyślił. Tylko dla was. Żeby was do Siebie zbliżyć. Żebyście mogli Go mieć na co dzień. A wy, głupcy, plujecie na to. A wy nie przyjmujecie tego. Wy, którzy naprawdę moglibyście być tacy jak On. On chce was mieć przy sobie (te słowa demon wypowiedział z wielkim trudem). I każdego dnia daje wam to Swoje Ciało i Krew. Dla nas to coś obrzydliwego, ale dla was to wszystko. To jedyny środek zbawienia, żebyście nie poszli na zatracenie, tak jak my. A do was to nie trafia! Jak można nie zrozumieć? A wy nie rozumiecie. On tam jest i mówi do was: "Oto jestem! Weźcie mnie do siebie! Pójdźcie za mną". Do mnie powiedział: "Vade retro" (Idź precz!) A do was mówi: "Oto jestem, przyjdźcie do Mnie".

Innym razem, podczas gwałtownej walki, egzorcysta zrozumiał, że demon nie chce powtórzyć czegoś, co Chrystus rozkazał mu powiedzieć. W pewnym momencie, zupełnie pokonany mocą Bożą, krzyknął: "On mi kazał powiedzieć: nie lękajcie się, wyjdźcie na spotkanie waszego Boga. Zostawcie wszystko, co was wiąże ze złem. Wypełnijcie swoje życie Bogiem. Niech w waszym miejscu będzie miejsce tylko dla Jezusa Chrystusa. Idźcie za nim w radości i w cierpieniu. Uwielbiajcie Go zawsze. On jest waszym zbawieniem." A potem demon zaczął przeraźliwie wyc.



Ks. Francesco Bamonte



POST Z FORUM INTERNETOWEGO.PRZEBUDZENIE.NET

Autor: **HELLMASTER**: 16:11 09-05-2008

Temat postu: Lucyfera słów kilka...

❖ To, co podoba się Lucyferowi (z niektórych egzorcyzmów)

1. Komunia święta udzielana na rękę - dzięki temu mogę podeptać waszego Boga, którego ja zabiłem; i mogę celebrować moje msze (czarne msze) z moimi kapłanami, których Jemu wydarłem...

2. Skąpe stroje, na które łowią mężczyzn i kobiety, i zapelniam nimi moje królestwo (śmiech długi...niezwykle szyderczy), ale jestem zadowolony... co za radość

3. Telewizja... ach telewizja... jest moim aparatem, to ja ją wymyśliłem... aby zniszczyć poszczególne dusze i całe rodziny... rozdzielam je, rozpraszam moimi programami, przebiegłymi i przenikającymi do głębi... ach telewizja jest ośrodkiem przyciągania, gdzie przyciągam też wielu księży, zakonników i sióstr, zwłaszcza w godzinach po północy i już nie pozwalam im modlić się: ha...ha...ha... w jednym momencie pokazuję się na całym świecie... słuchają mnie i oglądają wszyscy... dość dobrze pomagają mi moi wierni słudzy, magowie, czarownice, wróżbici z kart i rąk, astrologowie... ha...ha...ha!

4. Dyskoteki.... wspaniałe... są to moje pałace ze złota, gdzie przyciągam najlepsze nadzieje społeczeństwa, które czynię moimi, niszcząc ich dusze i ciała... tysiące ich unoszę ze sobą przez alkohol, narkotyki i seks..., ach, nieustanne żniwo... ja jestem prawdziwym królem świata, a nie wasz Bóg, którego ukrzyżowałem.

5. Rozwody... separacje małżonków, są wymyślone przez mnie; odzyskuje dzięki nim moją własność... jest to jedno z moich najbardziej inteligentnych odkryć... niszczę w ten sposób rodzinę, społeczeństwo, gdzie

jestem adorowany, jako król świata... Seks, seks.. nie słuchajcie tego człowieka przybitego do krzyża, który wam nic nie daje... tylko ja wam dam prawdziwą przyjemność wraz z wolnym seksem... moje królestwo to nade wszystko przyjemność seksualna, przez którą króluję na ziemi.

6. Aborcja... zabijanie niewinątek...! To moje najpiękniejsze i najprzyjemniejsze odkrycie! Zabijanie niewinnych zamiast winnych i zabójców z mafii! Zniszczę ludzkość i w ten sposób skończą, zanim się urodzą adoratorzy fałszywego Boga.

7. Narkotyki.... to najsmaczniejszy pokarm, jaki daję młodym, aby zrobić z nich głupców... i w ten sposób robię z nimi, co mi się podoba... złodziei, morderców, rozpustników... okrutnych jak ja... panów tego świata... moje sługi.

❖ **To, co nie podoba się Lucyferowi (z niektórych egzorcyzmów)**

1. Spowiedź... co za głupi wynalazek... Ależ mnie ona boli, jakie mi sprawia katusze... Krew tego waszego fałszywego Boga... jakże mnie miazdzy... niszczy mnie... obmywa wasze dusze i zmusza mnie do ucieczki... (straszliwe wybuchy płaczu)... Ta Krew, ta Krew... jest moją najokrutniejszą karą...

2. Posiłek, gdzie spozywacie Ciało i Krew tego Ukrzyżowanego, którego ja zabiłem... To tutaj jestem rozbrajany...już nie mam sił do walki... ci, którzy spozywają to Ciało i piją tę Krew, stają się silni przeciwko mnie, stają się nie do pokonania przez moje przebiegłe zasadzki i pokusy, zdają się zupełnie inni, mają jakby szczególne światło i niezwykle bystry umysł... szybko mi się wymykają.. oddalają ode mnie, wyrzucają mnie jak psa... co za smutek..., co za ból mieć do czynienia z takimi kanibalami! (wybuchy płaczu!)... Ja ich jednak okrutnie prześladowę... **a tyłu idzie jeść tę Hostię, będąc w grzechu! Ależ jestem zadowolony... co za radość... nienawidzą swego Boga i go jedzą... ha...ha! Moje zwycięstwo... zwycięstwo... hura... hura!...**

3. Jakże niedorzeczni są ci, którzy tracą wiele godzin dniem i nocą na kolanach, aby adorować ten kawałek chleba ukrytego w pudle na ołtarzu tego fałszywego Boga! (jest to godzina adoracji). Jakże mnie

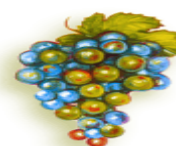
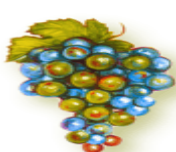
denerwują te osoby! Ileż czynów świętokradczych zbieram bez przerwy: jest to moje nieustanne zwycięstwo... A ile cierpienia... ile złości przez te nierozumne adoracje...!

4. Nienawidzę Różańca... ten zniszczony wstrętny sprzęt tej Kobiety tam, jest dla mnie jak młotek, który rozbija mi głowę... Jest wymysłem fałszywych chrześcijan, którzy nie są mi posłuszni, przez co idą za tym babskiem! Są fałszywi, fałszywi... zamiast słuchać mnie, który panuję nad całym światem, ci fałszywi chrześcijanie idą modlić się do tej Kobiety, mojej największej nieprzyjaciółki, z tym sprzętem... ach, ileż bólu mi zadają.. (wybuch płaczu)...

5. Największym złem dla mnie w tym czasie są nieustanne obecności (objawienia) tej baby... w całym świecie... we wszystkich narodach objawia się i mnie prześladowuje, wydzierając mi z rąk tak wiele dusz... tysiące... tysiące... ach, ileż bólu mi zadają.. (wybuch płaczu)...

6. Jednak tym, co mnie niszczy najbardziej, to ośle posłuszeństwo temu człowiekowi ubranemu na biało (Papieżowi), który rozkazuje w imieniu tego fałszywego odkupiciela i fałszywego waszego zbawiciela... jakie osły... owce... tchórze...! Być posłusznym człowiekowi, który kocha Kobietę, która mnie prześladowuje od zawsze... jaki wstyd... to niszczy moje królestwo... Ja zwyciężę, ja zwyciężę... (śmiech). Przyprawię go o śmierć, doprowadzę do jego zabójstwa... sprawię, że będzie miał brzydki koniec... jest ohydny dla moich zwolenników, ten Polak (Jan Paweł II), który kocha tę Kobietę... który rozpowszechnia Różaniec tej podłej Kobiety, jako swoją ulubioną modlitwę... co za nikczemnik... osioł... miażdży mnie... miażdży mnie...! (wybuchy szlochu!)"

Czytelniku pamiętaj!...Lista powyżej jest przerażająca. Warto ją przemyśleć. Zastępuje na to, by być rachunkiem sumienia dla nas wszystkich. Ale przede wszystkim zastępuje na gorliwą modlitwę, pokutę, a także często praktykę sakramentalnej spowiedzi, gdzie Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas i daje bardzo mocną tarczę do pokonania naszego nieprzyjaciela. Zwycięzcami – mówi nam Apokalipsa – są ci, którzy „oczyszcili swe dusze w Krwi Baranka...” zwyciężyli smoka starodawnego w Najdroższej Krwi Zbawiciela i Odkupiciela.



JAK SZATAN OCENIA CZŁOWIEKA

Relacja ta jest sporządzona przez znanego jezuitę, o. Oomenico Mondrone, który bezpośrednio doświadczył spotkania ze złym duchem podczas rytualnego wykonywania egzorcyzmów.

Myślę, że wnikliwe przeczytanie tego tekstu pomoże tobie czytelniku w opieraniu się szatanowi, napawać cię obrzydzeniem do jego ohydnej postaci...

Nigdy nie zdołasz zrozumieć - mówi szatan - **jak bardzo nienawidzę was, ludzi.** Jak bardzo jesteście wstrętni? Chlubicie się najwyższą godnością wśród zwierząt, a jesteście z nich najohydniejsi. Wasze istnienie budzi we mnie wstręt. Uważam was za coś gorszego od waszych świń. Sądzicie, że jesteście inteligentni, a okazujecie się bardzo głupi. Wystarczyłoby zobaczyć, co wam podsuwam przez wielu "naukowców", którzy są na mojej służbie, i co dają wam w formie napuszonych, uczonych bredni.

Pomyśl o tym, czym poję i karmię przez moją prasę! Wy mielibyście być Jego najszlachetniejszym stworzeniem? Wystarczy parę świństw, aby was kupić. Zaraz poddajecie się pokusom mych postaćców. Przywiązujecie wielką wagę do waszej wolności, a pozwalacie się schwytać w moją niewolę. Och, jakie kpiny mogę sobie z was stroić w imię tej waszej wolności. Okazujecie wstręt wobec tego, co jest brudne, a tymczasem jesteście zupełnie, ulegli waszym namiętnościom, tarzacie się w waszych obrzydliwościach, jak świnie w błocie... Dla kobiety, czy dla garści złota jesteście gotowi pozarzynać się, co jest cudowne. Wiele zyskał Ten - tam, że przelał krew, aby was odkupić? Odkupić was, od czego, od grzechu? Przecież nurzacie się w nim tak, że omal nie utoniecie! A co dopiero mówić, gdy wywołam wśród was ducha zazdrości, oszczerstw, nienawiści, rywalizacji, zemsty.

Innym razem szatan wyznaje: Maryja jest tą, która wprowadza ogromne zamieszanie w moich planach. Jest niszczycielką mojego królestwa. Nie pozwala odnieść mi zwycięstwa i już przygotowuje mi klęskę? Ciągłe płacze mi się pod nogami, wciąż przeszkadzając mi, przecinając mi drogę, podpuszczając swoich fanatyków do odbierania mi dusz. Tam, gdzie sięgają moje głośne podboje, Ona w rozprzestrzeniającej się ciszy mnoży swoje zwycięstwa.



POST Z FORUM INTERNETOWEGO

Autor: **MAKO**: 21:26, 03.08.2008

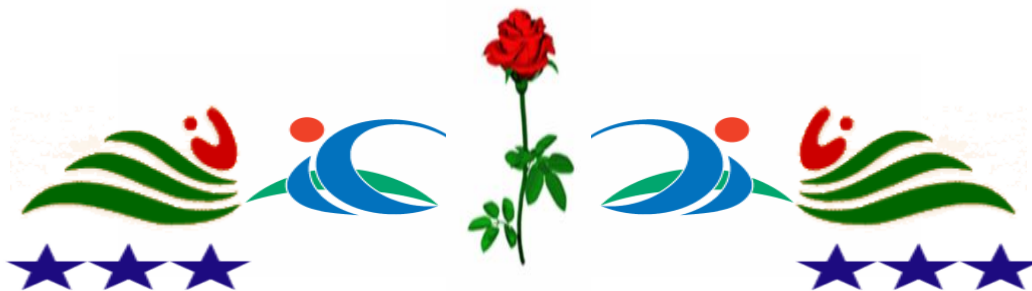
Powiem wam szczerze coś o opętaniu, którego sam jego doświadczyłem. Na szczęście jednorazowo i przez niedługi czas. Nie lubię pisać nawet mówić o tym, ale napiszę dla was abyście i wy potrafili się uchronić przed szatanem. To było wieczorem w Wielki Piątek tego roku, tuż po Liturgii. Najpierw ogarnął mnie wielki smutek wręcz przerażenie strach. A później przyszedł on (szatan), nie spodziewałem się tego. Mówił do mnie moim własnym głosem. Bardzo złe rzeczy mówił i chciał takiego wielkiego zła, nawet chciał mnie udusić, gdy zacząłem wołać do Boga (nie wiem jak to się stało, ale straciłem panowanie nad ręką, która zaczęła mnie dusić). To był chyba wielki cud, bo gdy zacząłem się modlić do Boga, ręka szatana mnie puściła, smutek odszedł a ja wręcz wpadłem w wielką radość.

Dlaczego doszło do tego niecodziennego spotkania?

Domyślać mogę się tylko, że było to skutkiem mojego zawołania.

Można powiedzieć, że w mojej modlitwie zwróciłem się z wołaniem do szatana, aby nawrócił się wrócił do Boga, bo to jego ostatnia szansa przed końcem świata. Przeszedł do mnie, ale ja nie wygrałem tej walki, gdyby nie dobry Bóg przegrałbym to starcie. Od tamtego czasu pogłębiłem swoją wiarę.

Lecz niedawno spotkanie by się powtórzyło, gdyby nie to, że poznałem się na przeciwniku i modlitwę do Boga Ojca na czas rozpocząłem i tym sposobem wyszedłem z tego cało.





POST Z FORUM INTERNETOWEGO

Autor: **ANGELA_020**: 22:10, 19.10.2008

To nie jest na pewno przyjemna sprawa sama to przechodzę od czasu, kiedy wywoływałam szatana. To miała być tylko fajna halloweenowa zabawa. Potem zaczęły się koszmary strach przed kościołem dziwne sytuacje depresje budzenia o 3 w nocy, kiedy to ktoś kładł się na mnie i mocno masował; takie silne męskie dłonie. Nie mogę wówczas nic powiedzieć ani się ruszyć. Czasami już czuję, że to się stanie wtedy nie ryzykuję wybieram spanie z mamą przy niej nigdy nic mnie się nie stało. Chyba, że wybuchy agresji i chęć zemsty wręcz nienawiść do pewnych osób (a muszę stwierdzić, że nigdy nikogo nienawidziłam mogłam po prostu stwierdzić, że ktoś dla mnie nie istnieje) to dość przerażające. Niedawno późnym wieczorem przechodziłam z koleżanką wokół kościoła, nie wiem, czemu ale poprosiłam ją by podeszła ze mną do drzwi, bo sama się bałam i podeszła. Przez całą drogę do domu nie mogłam złapać tchu czułam się tak jakby coś mnie dusiło. Albo stałam na przystanku i podszedł facet nie mogłam oderwać od niego oczu a on patrzył na mnie i chyba liczył i coś mówił a ja nie mogłam nic zrobić, wtedy podeszła na przystanek kobieta, a facet jak gdyby nigdy nic odwrócił się i poszedł. Albo ostatnio, koleżanka zrobiła mi zdjęcie i nie wiedzieć, czemu bo byłam sama a ręce miałam pod sobą. Na zdjęciu ewidentnie widać dwie ogromne męskie dłonie na mojej twarzy. Jak pokazuję to zdjęcie znajomym to są przerażeni i mówią, że to wygląda tak jakby ktoś próbował mnie udusić? Na razie pracuję nad tym żeby wybrać się do spowiedzi; jak na razie nie mam jeszcze na tyle odwagi. Proszę was drodzy czytelnicy trzymajcie za mnie kciuki i módlcie się za mnie do Boga by udało mi się uwolnić od tego czegoś.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica!

